

---

# Zmarł kardynał Józef Glemp, Prymas Polski-senior



Fot. Wojciech Łączyński - fotoKAI

**Kardynał Józef Glemp nie żyje. Prymas Polski-senior zmarł 23.01.2013r. o godz. 21.30 w warszawskim szpitalu. Miał 83 lata. Przypominamy sylwetkę Zmarłego.**

Kard. Glemp otrzymał nominację na Prymasa Polski 7 lipca 1981 r., w 1,5 miesiąca po śmierci prymasa Stefana Wyszyńskiego. Rządy w obu archidiecezjach kanonicznie objął 9 lipca tegoż roku, a uroczyste ingresy odbył: 13 września do bazyliki prymasowskiej w Gnieźnie i 24 września do archikatedry warszawskiej.

Nominacja biskupa warmińskiego była dla wielu zaskoczeniem. Wśród ewentualnych kandydatów wymieniano ks. Tadeusza Fedorowicza, ks. Józefa Tischnera, czy bp. Ignacego Tokarczuka. Według tego ostatniego, o nominacji bp. Glempa zadecydowała opinia prymasa Wyszyńskiego, który go świetnie znał i przekonał Jana Pawła II, że bp Glemp jest osobą najbardziej odpowiednią na to stanowisko. Ciekawą informację na ten temat podaje Ewa Czackowska, autorka książki o prymasie Wyszyńskim, pisząc, że wbrew krążącym pogłoskom kard. Wyszyński widział w roli swego następcy abp. Bronisława Dąbrowskiego, dotychczasowego sekretarza generalnego Episkopatu. O tym, że będzie nim kard. Glemp zadecydował ponoć sam papież Jan Paweł II, a pomocą dlań stała się zwyczajowo przeprowadzana w takich wypadkach konsultacja.

- Obejmowałem swój urząd z posłuszeństwem, akceptując wolę Ojca Świętego. Czasy były trudne. Wierzyłem, że Opatrzność Boża czuwa nade mną - wspominał ten moment w wywiadzie dla KAI kard. Glemp. Dla osób znających ówczesny Kościół nominacja biskupa warmińskiego nie była zaskoczeniem. Przez 12 lat był on najbliższym współpracownikiem prymasa Wyszyńskiego, świetnie więc znał wszystkie sprawy Kościoła. Już wtedy miał opinię człowieka niezależnie myślącego, który - jak ujawniają księża pracujący w sekretariacie Prymasa - jako jeden z nielicznych umiał przeciwstawić się w dyskusji kard. Wyszyńskiemu i mieć inne zdanie niż on.

Jako Prymas Polski został także opiekunem duszpasterstwa Polonii zagranicznej i ordynariuszem na terenie Polski dla Kościołów obrządku grekokatolickiego i ormiańskiego. Na publicznym konsystorzu w Watykanie, 2 lutego 1983 roku, otrzymał godność kardynała-prezbitera wraz z kościołem tytularnym Santa Maria in Trastevere (Najświętszej Maryi Panny na Zatybrzu).

O mocnym charakterze i niezłomności ks. Glempa świadczą też dokumenty znajdującego się na jego temat w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej. Wynika z nich, że od lat 60. Służba Bezpieczeństwa PRL próbowała skłonić ks. Glempa, aby został ich tajnym współpracownikiem. Podśluchy, inwigilacja bezpośrednia, wezwania na rozmowy, a nawet próby skompromitowania na tle obyczajowym - to tylko niektóre z metod, jakimi przez blisko 15 lat SB próbowała zmusić ks. Glempa do donoszenia. Pomimo tych szykan nie dał się on zastraszyć, choć za uporczywe odmawianie współpracy z SB "zapłacił" pominięciem przy mianowaniu na arcybiskupa wrocławskiego, a potem poznańskiego.

Osoba wielkiego poprzednika kard. Wyszyńskiego niewątpliwie wyznaczyła prymasowi Glempowi bardzo wysokie standardy. Tymczasem kard. Glemp dość szybko pokazał, że jest osobowością inną i nie będzie prostym naśladowcą swojego poprzednika. Zaledwie pięć miesięcy po objęciu przez niego rządów wybuchł stan wojenny. Już 13 grudnia wieczorem Prymas w kościele Matki Bożej Łaskawej w Warszawie wygłosił słynne kazanie, które wyznaczało strategię Kościoła w tym tragicznym dla Polski czasie. Powiedział wówczas: "Kościół broni każdego życia, a więc w stanie wojennym będzie wołał, gdzie tylko może o spokój, o zaniechanie gwałtu, o zażegnanie bratobójczych walk. Nie ma większej wartości nad życie ludzkie, dlatego sam będę wołał o rozsądek nawet za cenę narażenia się na zniewagi i będę prosił, nawet gdybym miał iść boso i na kolanach błagać: nie podejmujcie walki Polak przeciwko Polakowi". Jak wspomina po latach, najważniejsze było dla niego, aby nie doszło do otwartej walki. Taka strategia spowodowała ostrą krytykę, szczególnie dotkliwą ze strony części duchownych. W dużym stopniu dzięki takiej postawie nie doszło wówczas w Polsce do poważniejszego rozlewu krwi.

- W tych trudnych latach zawsze zadawałem sobie pytanie, co w takiej sytuacji zrobiłby prymas Wyszyński. Starłem się jak najdokładniej kontynuować jego linię. Prymas był nieugięty ale był i elastyczny. Ale tylko do granicy, za którą przejść nie było można – mówił w rozmowie z KAI. Kardynał przypomina, że Prymas Tysiąclecia doskonale wiedział, jak bardzo ideologia komunistyczna jest niebezpieczna i był jej stanowczym krytykiem. Jednakże – mimo tej negatywnej oceny komunizmu – był otwarty na rozmowy z przedstawicielami władz, o ile chodziło o obronę podstawowych interesów Kościoła i ludzi wierzących także tego wspólnego dobra, jakim jest ojczyzna. „Moja postawa w stanie wojennym oparta była dokładnie na tych samych przesłankach” - przyznawał.

Prymas i cały Kościół zaangażował się w pomoc uwięzionym i represjonowanym. Już 17 grudnia 1981 r. abp Glemp wydał dekret powołujący Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. Warszawski komitet współpracował z 16 komitetami diecezjalnymi, a lista jego współpracowników zawierała ponad 500 osób. Oprócz bezpośredniej pomocy internowanym, w ówczesnym odbiorze społecznym wielkie znaczenie miała pomoc komitetu w znalezieniu pracy dla ponad 800 osób z terenu archidiecezji warszawskiej. To również dzięki komitetowi, w latach 1982-87 ponad 4,5 tys. dzieci z rodzin internowanych mogło wyjechać na wakacje. Szybko Kościół stał się jedyną przestrzenią

wolności dla Polaków, dzięki któremu mogła przetrwać "Solidarność".

Linia przyjęta przez kard. Glempa została wyraźnie potwierdzona przez Jana Pawła II podczas jego podróży do Polski w 1983 r. Oceniając okres stanu wojennego trzeba stwierdzić, że Prymas Glemp nie dopuścił do tego, aby Kościół bezpośrednio zaangażował się politycznie i stał się stroną konfliktu, a jednocześnie zrobił wszystko, aby Kościół pełnił „misję jednania” i umożliwił dialog, prowadzący do pokojowego rozwiązania. Na tym tle należy postrzegać napięcie, jakie zarysowało się pomiędzy nim, a legendarnym, zamordowanym w październiku 1984 r. Kapelanem „Solidarności”, ks. Jerzym Popiełuszką. Prymas niewątpliwie chciał ustrzec go przed niebezpieczeństwem, a przy tym nie dopuścić do zbyt jednostronnego – jego zdaniem – wykorzystania Kościoła przez radykalizujące się środowiska działającego w podziemiu związku.

Gdy w końcu lat 80. pojawiła się koncepcja "okrągłego stołu" Ksiądz Prymas poparł ją, mianując dwóch przedstawicieli Kościoła w osobach ks. Bronisława Dembowskiego i ks. Alojzego Orszulika. Patrząc z dzisiejszej perspektywy nikt rozsądny nie może zaprzeczyć, że gdyby nie wyważona linia kard. Glempa, o wiele mniej realne byłoby pokojowe przekazanie władzy przez komunistów w Polsce w końcu lat 80.

### **Przemiany demokratyczne i "szczekające kundelki"**

Po przełomie 1989 r. rozpoczął się w Polsce trudny czas kształtowania się demokratycznych struktur. Przed prymasem Glempe stanęło zadanie określenia w demokratycznym państwie miejsca Kościoła. Zadanie bardzo trudne, gdyż szybko okazało się, że są w Polsce siły, które nie widzą dla Kościoła miejsca w życiu publicznym. Dominująca na początku lat 90. opcja liberalno-lewicowa występowała z ostrą krytyką Kościoła, w tym także samego Prymasa. Wystarczy przypomnieć tu głośny spór o wprowadzenie religii do szkół czy o zapis o przestrzeganiu wartości chrześcijańskich w ustawie o radiofonii i telewizji.

Kard. Glemp jednoznacznie głosił zasadę, że podstawowe wartości chrześcijańskie winny obowiązywać także w płaszczyźnie życia publicznego. W niemal każdym publicznym wystąpieniu, z reguły kontestowanym przez media jako "niepoprawne politycznie", twardo przypominał fundamenty katolickiej nauki społecznej. Nie bacząc na "szczekające kundelki" - jak barwnie określili ludzi atakujących Kościół, czym zresztą naraził się na wściekłość większości ówczesnych mediów - Prymas konsekwentnie budował pozycję Kościoła w demokratycznym państwie.

Jeszcze przed czerwcowymi wyborami w 1989 r. m. in. dzięki staraniom kard. Glempa doszło do przyjęcia ustawy o stosunkach między państwem a Kościołem z 17 maja tego roku. Ustawa ta oznaczała dla Kościoła w Polsce uporządkowanie stosunków z państwem, po raz pierwszy od objęcia władzy przez komunistów przyznawała Kościołowi pełną swobodę działania. W kilka miesięcy później doszło do ustanowienia pełnych stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską w formie wymiany przedstawicieli w osobach nuncjusza i ambasadora, który przejął wszelkie uprawnienia należne oficjalnemu przedstawicielowi Ojca Świętego w danym kraju. Wówczas Prymas Polski przestał pełnić nadzwyczajną rolę w zakresie prowadzenia konsultacji związanych z wyborem nowych biskupów.

25 marca 1992 r. została przeprowadzona reforma struktur diecezjalnych Kościoła w Polsce. Oznaczała ona pewne ograniczenie funkcji piastowanych przez kard. Glempa. Kardynał przestał pełnić urząd arcybiskupa gnieźnieńskiego, co było związane z likwidacją unii

personalnej Warszawy i Gniezna. Bulla postanawiała jednak, że kard. Józef Glemp ma prawo do zachowania tytułu Prymasa Polski jako „kustosz relikwii św. Wojciecha, czczonych w katedrze gnieźnieńskiej” (pkt IV bulli). Jednocześnie z olbrzymiego terenu archidiecezji warszawskiej zostały wykrojone nowe diecezje: warszawsko-praska i łowicka. Kard. Glemp nadal pełnił także rolę ordynariusza dla wiernych obrządku wschodniego żyjących w Polsce i nie mających własnego biskupa.

8 czerwca 1991 r. kard. Glemp objął przewodnictwo II Polskiego Synodu Plenarnego, którego zadaniem było ożywienie duszpasterstwa i sposobu działania Kościoła w nowej, demokratycznej rzeczywistości. Z kolei od 1998 do 2003 r. trwał IV Synod Archidiecezji Warszawskiej. Kard. Glemp stał się też wielkim promotorem odtworzenia Akcji Katolickiej w Polsce.

Za jego rządów doszło także do podpisania i ratyfikacji Konkordatu. Taka linia reprezentowana przez kard. Glempa znalazła uznanie w oczach członków Episkopatu, którzy kilkakrotnie – zgodnie z przyjęciem bardziej kolegialnej formuły funkcjonowania Konferencji Episkopatu - wybrali go na stanowisko przewodniczącego.

Z dzisiejszej perspektywy strategię kard. Glempa w okresie przemian ustrojowych można określić jako mrówczą, ciężką pracę od podstaw. Krytycy zarzucają mu brak spektakularnych przedsięwzięć i małą efektywność. Nie jest to prawdą. Kościół w Polsce pod przewodnictwem kard. Glempa miał bardzo jasno określoną wizję, a wyznaczało ją nauczanie Jana Pawła II, szczególnie podczas kolejnych pielgrzymek do ojczyzny. Określenie miejsca Kościoła w państwie demokratycznym w naszym kraju dla wielu obserwatorów zagranicznych jest rozwiązaniem modelowym.

### **Rachunek sumienia, Unia Europejska**

Momentem, który w posłudze prymasowskiej kard. Glempa może zostać uznany za najważniejszy, jest bezprecedensowy publiczny rachunek sumienia. Dokonał go w imieniu Kościoła w Polsce, 20 maja 2000 r. w Warszawie, w Roku Wielkiego Jubileuszu. Przeprosił wówczas Boga m.in. za akty kolaboracji niektórych księży w okresie w PRL, za życie duchownych ponad stan i uleganie nałogom oraz tolerowanie przejawów antysemityzmu. Osobiście przeproszał za "lęk" w okresie stanu wojennego oraz za to, że nie zdołał "ocalić życia ks. Popiełuszki, mimo wysiłków podejmowanych w tym kierunku". To niezwykle wyznanie win ujawnia głęboką duchowość kard. Glempa. Nie bojąc się przyznać do słabości, grzechów czy błędów i powierzając je Bogu, Prymas przypominał, na czym polega istota Chrystusowego Odkupienia. Publiczny rachunek sumienia dokonany przez kard. Glempa niewątpliwie wpisuje się w nurt chrześcijaństwa wyznaczony przez słynny list biskupów polskich do niemieckich z 1965 r., w którym padają słynne słowa "przebaczamy i prosimy o przebaczenie".

W tym też nurcie należy odczytywać akt przeproszenia Boga za zbrodnie na Żydach w Jedwabnem. Akt ten, wypowiedziany przez Prymasa 27 maja 2001 r. odbił się szerokim echem na świecie i niewątpliwie wyznacza on standardy w podejściu do własnej historii, a także w sposobie prowadzenia dialogu z innymi religiami.

Bardzo ważnymi cechami prymasa Glempa były niezależność myślenia, nieuleganie potocznym opiniom i odwaga zajęcia stanowiska w sprawach trudnych. Cechy te niewątpliwie ujawnił pisząc list do prowincjała redemptorystów w sprawie o. Tadeusza Rydzyka i Radia

Maryja w grudniu 1997 r. W liście tym zarzucił on toruńskiej rozgłośni m.in. uchybienia we współpracy z hierarchią Kościoła, upolitycznienie czy uniezależnienie się od merytorycznego wpływu biskupa.

"Byłoby niedobrze, gdyby z przesłanek ewangelicznych pleciono bicz dla chłostania przeciwników. Wtedy zamyka się droga misyjna ku nawracaniu błędzących. W państwie demokratycznym do korekty spraw typu politycznego muszą się formować mechanizmy świeckie, a nie instytucje kościelne" - upominał kard. Glemp.

Gdy w 1998 r. polscy chłopi blokowali drogi i wysypywali ziarno na tory kolejowe reakcja kard. Glempa była jednoznaczna. "Czy jednak nie stało się coś złego w sumieniu ludzi, w sumieniu rolników, że jeden i drugi może spokojnie patrzeć na niszczone ziarno, o którym w liturgii słyszymy, że jest darem Boga, owocem ziemi i pracy rąk ludzkich?" - mówił do tysięcy rolników 15 sierpnia 1998 r. na Jasnej Górze. Postępowanie takie, jak również blokowanie dróg, nazwał "zaczątkiem terroryzmu, czyli wymuszaniem swoich korzyści przez niewinne cierpienie innych".

Wielkim wyzwaniem, przed którym stanęła Polska i Kościół, był proces jednoczenia Europy. Sposób podejścia do kwestii integracji ujawnił inną cechę kard. Glempa: dalekowzroczność. Stanowisko Kościoła w tej sprawie, wielokrotnie wyrażane przez Jana Pawła II, było jednoznaczne: Kościół popiera budowanie wspólnej Europy, ale musi się ono odbywać na trwałych fundamentach, którymi są wartości chrześcijańskie. Kościół w Polsce kierowany przez kard. Glempa w kwestii zjednoczenia z Unią szedł dokładnie linią wyznaczoną przez Papieża. Wobec licznej rzeszy przeciwników integracji, którzy w retoryce antyunijnej często wykorzystywali autorytet Kościoła, jednoznaczna postawa kard. Glempa była bardzo ważna. Stąd takie wydarzenie jak wizyta przedstawicieli naszego Episkopatu na czele z ks. Prymasem w 1997 r. w Brukseli było bardzo czytelnym znakiem dla Polaków.

Po zakończeniu negocjacji ks. Prymas powiedział KAI: "Wraz z zakończeniem negocjacji w Kopenhadze otwiera się nowa szansa i my, jako Kościół, się tego nie boimy" i dodał: "Chcemy się przyłączyć do procesu integracji Europy, tej prawdziwej, zbudowanej także w oparciu o jej duchowe dziedzictwo".

### **Arcybiskup warszawski**

Analiza dokonań Prymasa jako arcybiskupa warszawskiego pokazuje, że mimo zajęć związanych z kierowaniem całym Kościołem w Polsce, był bardzo zaangażowany w sprawy archidiecezji i z pewnością przejdzie do historii jako jeden z jej najgorliwszych pasterzy. W ciągu 25 lat wyświęcił on 1202 kapłanów, w tym w archidiecezji warszawskiej 681, zaś z seminarium "Redemptoris Mater" 74. Z danych tych wynika, że rocznie z samej archidiecezji święcił ponad 27 księży.

Lata jego posługi to dynamiczny rozwój budownictwa sakralnego, Ks. Prymas erygował na terenie archidiecezji 118 parafii, sam konsekrował 59 nowo wybudowanych kościołów. Jako arcybiskup warszawski kard. Glemp uczestniczył w 19 procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych.

Promował także ruchy odnowy Kościoła, czego wyrazem było m.in. erygowanie 10 czerwca 1990 r. w Warszawie, prowadzonego przez Drogę Neokatechumenalną, Archidiecezjalnego Seminarium Misyjnego "Redemptoris Mater", pierwszej tego typu placówki w Europie środkowo-wschodniej. W czasach rządów ks. Prymasa powstały też w archidiecezji nowe

ruchy, m.in. Przymierze Rodzin czy Ruch Rodzin Nazaretańskich, a powołana w 1997 r. Rada Zrzeszeń Katolickich Archidiecezji Warszawskiej skupia 32 wspólnoty.

Już w grudniu 1989 r. ks. Prymas reaktywował Caritas archidiecezji warszawskiej. Do najważniejszych dzieł tej prężnie rozwijającej się instytucji zajmującej się udzielaniem pomocy potrzebującym należy m.in. Zakład Opiekuńczo-Lecznicy dla 110 chorych, hospicjum stacjonarne z 24 miejscami i hospicjum domowe opiekujące się rocznie ponad 500 pacjentami, 4 Stacje Opieki w miejscowościach podwarszawskich, 5 świetlic socjoterapeutycznych, schronisko dla bezdomnych "Przystań" dysponujące 86 miejscami, czy Ośrodek Charytatywny "Tylko z Darów Miłosierdzia" dla bezdomnych z 200 miejscami. Kard. Glemp dbał także o rozwój wyższych uczelni katolickich. Po wielu latach starań w 1988 r. doprowadził do powstania w Warszawie Papieskiego Wydziału Teologicznego, gdzie mogą studiować teologię nie tylko duchowni, ale także świeccy. Jego zasługą jest przekształcenie w 1999 r. Akademii Teologii Katolickiej w Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, na którym obecnie studiuje ponad 18 tys. osób, a więc dwa razy tyle niż w roku przekształcenia. Ks. Prymas nie tylko promował rozwój nowych ruchów religijnych, ale jako pierwszy biskup diecezjalny w Polsce w marcu 2005 r. oficjalnie zezwolił w archidiecezji warszawskiej na udzielanie Komunii św. na rękę. Wśród licznych duszpasterstw działających na terenie archidiecezji powołał w 1993 r. pierwszą w krajach postkomunistycznych kapelanię w porcie lotniczym Warszawa-Okęcie. To w stolicy prężnie rozwija się duszpasterstwo środowisk twórczych, duszpasterstwo więzienne czy obcokrajowców, m.in. dla Koreańczyków. W rozmowie z KAI w 2004 r. tak tłumaczył swoją łagodność wobec podwładnych: "W czasie 25 lat mojego biskupstwa w sytuacjach trudnych, konfliktowych, starałem się zawsze rozeznaczyć prawdę, ocenić jakiś problem sprawiedliwie, ale w ostatecznym sądzie patrzeć na daną sprawę z perspektywy miłości, z punktu widzenia nadprzyrodzonego. W praktyce zdarzało się na przykład, że jakiś ksiądz popadał w konflikt ze swoimi parafianami i okazywało się, że racja była po jego stronie, ale gdy ukazałem mu perspektywę miłości, dochodził do wniosku, że dla dobra wspólnoty lepiej ustąpić. Jeśli widzę jakąś nieprawidłowość, wolę całą sprawę objąć miłością niż dochodzić do sprawiedliwości". O wielkim formacie ludzkim prymasa Glempa świadczy jego reakcja na sprawę ks. Michała Czajkowskiego. Kapłan ten wielokrotnie publicznie krytykował Prymasa. Gdy w maju 2006 r. padły pod jego adresem oskarżenia o współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa, ks. Prymas komentując ten problem starał się wskazywać na pozytywne aspekty posługi ks. Czajkowskiego. Nie wykluczając, że doniesienia mogą być prawdziwe, podkreślał, że to jest kapłan rzetelny i kochający bliźnich. Taka reakcja wskazuje, że kard. Glemp nie jest człowiekiem małostkowym, noszącym w sobie urazy wobec ludzi, którzy go krytykują, wręcz przeciwnie, potrafi ich bronić, gdy znajdują się w kłopotach, co wskazuje na jego wielkoduszność.

Materialnym symbolem prymasostwa kard. Glempa będzie zapewne Świątynia Opatrzności Bożej. Ma być ona wotum wdzięczności narodu za przyjęcie Konstytucji 3 Maja, za wolność odzyskaną w 1918 r. i wywalczoną w 1989 r., a także za pontyfikat Jana Pawła II. Idei budowy świątyni nie udało się zrealizować od 200 lat, kiedy się narodziła. Kard. Glemp wyjawiał w rozmowie z KAI, że gdyby nie podjął budowy Świątyni Opatrzności Bożej, byłby to z jego strony „grzech zaniedbania”.

„Świątynia będzie upamiętniała Boga czuwającego nie tylko nad Polską, ale także nad Europą. Polska religijność musi mieć już wymiar bardzo europejski. Jesteśmy przecież w

strukturach europejskich. Z powstającym ośrodkiem kultu Opatrzności Bożej można też łączyć oczekiwanie wiernych, którzy chcieliby chrześcijaństwa pogodnego, wiernego, nie idącego na łatwiznę, tylko szukającego pogłębienia praktycznej znajomości Ewangelii” – przyznał w rozmowie z KAI.

Wobec zbliżającego się 75-lecia urodzin prymasa Glempa (18 grudnia 2005), papież Benedykt XVI wydał w lipcu tego roku dekret przedłużający mu pełnienie funkcji metropolity warszawskiego do 6 grudnia 2006 r. Natomiast z powodu trudności wynikających z dymisji jego następcy abp. Stanisława Wielgusa (związanej z oskarżeniami o współpracę z SB), kard. Glemp do 1 kwietnia 2007 r. pełnił funkcję administratora apostolskiego archidiecezji warszawskiej.

1 listopada 2006 r. Benedykt XVI w liście przesłanym kard. Glempowi zawiadomił go, że ma prawo do zachowania tytułu Prymasa Polski do ukończenia 80 lat, tj. do 18 grudnia 2009 r. Jednocześnie w tym samym liście zawarł decyzję, że tytuł Prymasa Polski zostanie przywrócony kolejnym metropolitom gnieźnieńskim. „Ze względów historycznych i prawnych, przemawiających za Stolicą Gnieźnieńską, a mianowicie jako pierwszą Polską Archidiecezją Metropolitalną, gdzie przechowywane są relikwie św. Wojciecha Męczennika, Patrona Polski, tytuł ten po owym czasie wróci do Arcybiskupa Gnieźnieńskiego”.

Kard. Glemp został Prymasem seniorem w dniu uroczystej inauguracji posługi Prymasa Polski przez abp. Henryka Muszyńskiego, która nastąpiła w Gnieźnie 19 grudnia 2009 r. Od tego czasu kontynuuje swą posługę duszpasterską, uczestnicząc w licznych uroczystościach religijnych i wypowiadając się w ważnych sprawach kościelnych i społecznych.

„Dzisiaj, kiedy Prymas już nie pełni swej roli jak dawniej, trzeba znaleźć takie formy, w których przyszły Prymas spełniać będzie ważne zadania w Kościele, wynikające nie tyle z jurysdykcji, co z jego autorytetu wypracowanego przez stulecia” – powiedział w rozmowie z KAI.

Nie ukrywa przy tym pewnej nostalgii związanej z utratą przez Prymasa Polski tych wszystkich prerogatyw, jakie posiadał przez wieki i potraktowania funkcji prymasa w sposób wyłącznie honorowy.

„To prawda, że na mnie się kończy seria czterech Prymasów, którzy wnieśli duży wkład dla Kościoła i dla Polski niepodległej. Historia pokazała, że to Prymasi ratowali Polskę. Myślę o prymasie Hlondzie, o jego roli na Ziemiach Zachodnich, o stworzeniu duszpasterstwa polonijnego. Później przyszedł prymas Wyszyński, którego rola okazała się jeszcze bardziej istotna. To pozostaje w powszechnej świadomości. Dlatego instytucji prymasostwa nie da się wymazać. Nie skreśla się instytucji, których potrzeba może się powtórzyć” - konstatował. W marcu 2012 r. Prymas Glemp przeszedł operację w Instytucie Gruźlicy i Chorób Płuc w Warszawie. W wydanym wówczas oświadczeniu pisał iż cierpi na chorobę nowotworowej płuca.

"Miałem wątpliwości, czy godzi się podejmować operację w moim podeszłym wieku. Lekarze wątpliwości nie mieli pisał Kardynał. Następnie zwrócił się do wiernych: "Proszę o dalszą modlitwę, abym umiał dobrze wypełnić wolę Bożą także w tym doświadczeniu. Sam kieruję moje prośby przez wstawiennictwo Błogosławionego Jana Pawła II, Błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszkę i Sługę Bożego Prymasa Stefana Wyszyńskiego".

W wydanym dziś rano komunikacie metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz napisał: "W trudnych dla Niego chwilach walki z chorobą polecamy Księdza Prymasa Seniora Miłosiernemu Bogu w naszych osobistych i wspólnotowych modlitwach, w rodzinach i

parafiach. Wołajmy 'Ojcze Przedwieczny, dla bolesnej męki Jezusa miej miłosierdzie nad Księdzem Kardynałem Józefem'".

KAI